



# GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela 23 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 201

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

22-go lipca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W obwodzie nad Somme przeciwnicy poniosły duże straty w kłęsce dnia poprzedniego, musieli wczoraj zrezygnować z większych wspólnych natarć. Osobne natarcia częściowe odparto bez trudu, albo stłumiono już w zarodku. Podczas oczyszczania siedliska anglików w lasu Foureaux, wzięto do niewoli kilka tuzinów jeńców i zdobyto 9 karabinów maszynowych. Z przerwami toczyły się w dalszym ciągu silne walki artyleryjskie.

Na północy od Massiges (Szampanja), nie powiodło się natarcie francuzów wykonane na krótkim odcinku frontu.

Po obydwóch stronach Mozy działanie artylerji dochodziło niekiedy do większej siły. Wczoraj rano i dziś w nocy rozbiły się natarcia nieprzyjacielskie na odcinku frontu Fleury.

Na północo-wschodzie od St. Die. Jeden z naszych patroli wziął w stanowisku francuskim 14 żołnierzy do niewoli.

Dzień i noc bardzo czynną była służba lotnicza. Wielokrotne napaady nieprzyjacielskie, przy pomocy bomb, wyrządziły nieznaczne szkody wojskowe, lecz po części pociągnięły za sobą ofiary z pośród ludności, jak w Laon, gdzie pewna kobieta została ciężko raniona a troję dzieci poniosło śmierć. Nasi przeciwnicy stracili w walce w powietrzu siedem latawców, a mianowicie cztery na południu od Beaupauze i po jednym na południow-wschodzie od Arras, na zachodzie od Combles i pod Roye. Porucznik Wintgens wyłączył z boju 10 i 11 przeciwnika z rzędu, a porucznik Höhdorf 10. Jego Cesarska Mość wyraził uznanie dla zasług nadporucznika hrabiego Althausa, który pod Roye został zwycięzcą w walce z dwupłatowcem francuskim, przez obdarzenie go orderem Pour le mérite.

Z widowni wschodniej.

Po obu stronach drogi z Ekau do Kekkau pułki brandenburskie stawią w dalszym ciągu czoło silnym masowym natarciom rosjan, podjętym po południu i prowadzonym do późnej nocy; wszystkie one złamały się z bardzo ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Z reszty frontu niema do doniesienia o wydarzeniach większego znaczenia.

Z widowni bałkańskiej.

Położenie jest niezmiennione.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

## Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 22-go lipca.

Z widowni rosyjskiej.

Od wczoraj nie zaszły żadne zmiany.

Usiłowania nieprzyjaciela na Bukowinie, by zawiadnąć górą Kopol, pozostały nadal bezowocne. Zajęta przejściowo przez wroga wyżyna Magura pod Tatarowem została przez wojska nasze znowu odebrana. W okolicach Obertyna nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze wykazywały wzmoczoną działalność. Pod Baryszem oddział honwedów przepędził rosyjski posterunek główny, zaopatrzonego w karabin maszynowy. Nowe stanowiska na południowy wschód od Beresteczka zostały już zajęte. Nacierający gdzieś niegdzie przeciwnik został odparty.

Z widowni włoskiej.

Większość odcinków tyrolskiego frontu zachodniego i wschodniego znajdowały się wczoraj pod ożywionym ogniem dział nieprzyjacielskich. Na wzgórzach na północy od Posiny zajęły wojska nasze punkt obserwacyjny i odparły następnie silny kontratak włoski. Na przedpolu fortyfikacji pod Paneveggio zostały odparte ataki pojedynczych bataljonów włoskich. Na południe od pasma Rolle udało się nieprzyjacielowi zająć wysunięty punkt oparcia, służący do celów obserwacyjnych. Na froncie Isonza miejscami walka działowa.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nad dolną Vojsusą strzelanina.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Hofer,  
marszałek polny porucznik.

## Kronika polityczna.

### Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 21 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 20 lipca.

**Front zachodni.** Siedemnastu lotników nieprzyjacielskich przeleciało w dniu wczorajszym nad dworcem Zamirje (dworzec Horodziejów, 42 km. na północny wschód od Baranowicz) i rzuciło 28 bomb na lazaret polowy. Ze służby sanitarnej zostały zabite 3 osoby a 5 ranionych, zaś z pośród pacjentów zabito—10, raniono—23 żołnierzy.

W okolicach Stochodu usiłował przeciwnik pod wsiami Ugły i Arsenowicze (5 i 6 km. na południowy wschód od Kaszówki) atakować nas, ale bez powodzenia. Posuwanie się nieprzyjaciela w okolicach wsi Swiniacze i Jelizarów zostało powstrzymane.

**Galicja:** Wylew Dniestru trwa nadal. Wszystkie pobliskie doliny są zalane, przez co są one niemal zupełnie nie do przejścia. Mosty częściowo zostały zniszczone.

**Front kaukaski:** Pod Djewizlikiem silnie wybudowane stanowiska tureckie

zostały zdobyte przez nasze wojska, które dnia 18 b. m. znów zyskały na terenie.

Na zachód od Bajburtu podjęli kożacy syberyjscy kontratak, zabili masę Turków szablami i bagnietami i wzięli kilkuset żołnierzy do niewoli.

Dnia 18-go b. m. zajęliśmy miasto Kighi Kasaba (55 kilometrów na poł. od Mamachatumu), stanowiące ważny punkt węzłowy dróg Erzindjan-Kherput i Erzerum-Kharput. Lazaret wraz z rannymi wpadł tam w ręce nasze.

Według doniesień dodatkowych o walkach na południowy zachód od Muszu, została tam całkowicie rozbita dywizja, sprowadzona niedawno z Armenji.

W kierunku Mosula w nocy na 17 lipca zaatakowały znaczne siły tureckie wojska nasze, które cofnęły się na nowe pozycje.

**Persja:** Pod Synajem ożywione walki artyleryjskie z kurdami. W okolicach Kermanszahu potoczyły patrole.

Pod Ispahanem banda wrogich persów została przez nas częściowo wybita, częściowo zaś — rozproszona.

PETERSBURG, 21 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 20 lipca wieczorem:

**Front zachodni:** Na froncie Dzwiny i na Wołyniu miejscami walki artyleryjskie. Działa nieprzyjacielskie ostrzeliwały znowu okolice Swinia czy na wschód od Gorochowa i stanowiska nasze dalej na północnym-wschodzie — nad Lipą i nad Styrem.

**Front kaukaski:** Atak prawego skrzydła armji kaukaskiej czyni skuteczne postępy. Niektóre z walecznych naszych oddziałów w dn. 18 lipca posunęły się, walcząc wciąż, o piętnaście wiorst, i zdobyły jeńców.

### Komunikat francuski.

(21 lipca po poł.)

Na południu od rz. Somme, przedsięwzięty przez Niemców kontratak w celu odebrania utraconych pozycji pod Seyecourt, został złamany w ogniu kartaczownic i działowym ogniu zaporowym. Nieprzyjaciel poniosł wielkie straty i cofnął się w nieładzie. Noc na obu brzegach Somme upłynęła spokojnie.

W okolicach Chalnes w walce ręcznej odparty został oddział niemiecki, pragnący zbliżyć się do naszych stanowisk.

Pomiędzy Sorrons i Reims francuskie oddziały wywiadowcze zajęły po wybuchu miny okop niemiecki na północnym wschodzie od Vendrene.

Na froncie Verdun obustronna ożywiona działalność artylerji w okolicach Chenois i Fleury.

Wieczorny.

Do poprzedniego komunikatu niema nic do dodania.

### Komunikat angielski.

(21 lipca).

„Haigh” donosi, że walka pomiędzy oszańcowaniem „Leipzig” i zachodnią częścią lasu Delville trwa bez przerwy.

Na północy od linii Bazentine — Longueval wojska angielskie posunęły się aż do lasu Fourbaux, z którego wyparły nieprzyjaciela. Podczas nocy nieprzyjaciel podjął kontratak i udało mu się na nowo wtargnąć do północnej części lasu, południowa jednak — pozostała w naszych rękach.

(21 lipca popołudn.)

Względne zmniejszenie się walk na główniejszych odcinkach frontu. Nieprzy-

jacieli wtargnął w jednym punkcie do jednego z naszych rowów oszańcowania „Leipzig”, został jednak niezwłocznie wyparty. (22 lipca).

Sytuacja ogólna niezmienniona. Zostało stwierdzonym, że atak nieprzyjaciela na las Delville w dniu 18 b. m. wykonany został na szerokości 2000 jardów i że brało w nim udział conajmniej 13 bataljonów z różnych dywizji. Straty nieprzyjaciela były odpowiednio wielkie.

### Generał gubernator Galicji i Bukowiny.

Dzienniki petersburskie donoszą.

„Członek rady państwa, Trepow, dawny generał-gubernator kijowski, został mianowany generałem-gubernatorem zdobytych terytoriów Galicji i Bukowiny. Uderzającym jest, że poprzedni zarządca Galicji, hr. Bobriński, nie został powołanym na dawne swe stanowisko, co zdaje się stwierdzać, że rząd rosyjski nie był zadowolony z metod administrowania tego dygnitarza.

Według gazet moskiewskich, na miejsce Trepowa, który ostatnio był prezesem wydziału do walki z panowaniem niemieckim, powołano Szychinskiego, członka rady państwowej. Jest on starym przyjacielem Stürmera i uważany jest za reakcjonistę najczystszej wody.

### Dyktator żywnościowy w Rosji.

Z Kopenhagi donoszą do „Leipz. Neuest. Nachricht.”: Jak informują dzienniki rosyjskie, na radzie koronnej w carskiej kwaterze głównej postanowiono utworzyć specjalny urząd do zwalczania drożyzny.

Na stanowisko szefa urzędu tego powołany został ks. Obolenski, dotychczasowy dyrektor oddziału do spraw cywilnych przy kwaterze głównej.

### Porządkowanie Petersburga

Na dzień 14 sierpnia zostało zarządzone powszechne porządkowanie Petersburga. Wszyscy mieszkańcy, otrzymujący zapomogi, zostaną wówczas przymusowo wydalenii z miasta.

### Na pokrycie strat rosyjskich.

Według doniesień dzienników rosyjskich konieczne jest zupełne uporządkowanie wojsk rosyjskich i wciągnięcie wszelkich rezerw na dotychczasowy front ofenzywy, w celu wypełnienia luk, powstałych skutkiem straszliwych strat. Zgodnie z wiarogodnymi źródłami, dowództwo rosyjskie rzuciło na front wołyński trzy korpusy, na bukowski zaś — dwa, co pozwala przypuszczać, iż straty wyniosły tam naogół 350 tysięcy żołnierzy.

### Umowa rosyjsko-szwedzka.

Z Petersburga donoszą, iż została tam podpisana przez rosyjskiego ministra spraw zagranicznych i szwedzkiego posła, Brändshöma, umowa w sprawie komunikacji kolei rosyjsko-szwedzkiej na moście przez zatokę morską Torne.

### Asquith o Belgii.

Przez Rotterdam donoszą z Londynu, że prezes ministrów Asquith przemawiał 21 b. m. na wielkim zgromadzeniu, urządzonym w sali Dalberta z okazji narodowego święta belgijskiego. Powiedział on między innymi, że niemieckim przedsięwzięciom wojennym zasadniczo towarzyszyły rabunki, dokonywane kosztem ludności cywilnej w Belgii. Anglija nigdy tego nie zapomni i będzie troszczyć się o odbudowanie



## Piegi i pryszcze

Asuwa radykalnie krem „Oro“ sprzedawany w aptekach i składach aptecznych.

Belgii. Godzina wyzwolenia wkrótce już dla niej wybije.

### Anglicy w Mesopotamji.

Angielski minister wojny donosi: „Od ostatniego sprawozdania z d. 13 lipca nie tasyły w Mesopotamji znaczniejsze wydarzenia. Panują tam straszliwe upały“.

Lod Crew zakomunikował w czwartek w Izbie Gmin, dlaczego została podjęta ekspedycja do Mesopotamji. Powiedział on: „Było to niezbędnym w pełnych znaczenia dniach sierpnia 1914 roku, by Anglja zabezpieczyła swe wielkie interesy w zatoce perskiej, aby przeszkodzić wojnie świętej, którą Niemcy usiłowali wnieść przeciw Anglii. Nasza obecność w zatoce tej zabezpieczyła nas przed zgrozaczonymi niepokojami“.

### Zapłacone Włochy.

Z Amsterdamu donoszą do „Voss. Zeit.“, że, według dzienników londyńskich, pomiędzy państwami koalicji zostało zawarte porozumienie w kwestji wspólnej regulacji zapasów środków pieniężnych. Prócz tego zostały zawarte oddzielne porozumienia finansowe pomiędzy Anglią, z jednej strony, Francją i Włochami — z drugiej. Następnie rozpoczęła się wymiana zdań pomiędzy, bawiącym w Londynie, rosyjskim ministrem skarbu, Barkem i angielskim skarbnikiem państwowym. Przy sposobności tej Anglja i Francja zapewniły sobie we Włoszech cały szereg korzyści gospodarczych, dzięki którym zostanie usunięty wpływ Niemiec na włoski przemysł i handel. Najnowsza zmiana kierunku polityki Włoch w stosunku do Niemiec bez wątpienia posiada poważny związek z temi zarządzeniami finansowo-gospodarczymi.

### Niezadowolenie w wojsku greckiem.

„Wiener Allg. Zeitung“ donosi z Aten, że, z powodu wymuszonej przez koalicję demobilizacji, w wojsku greckiem panuje wielkie rozgoryczenie. Stojąca garnizonem w Serecie osma dywizja grecka wydała odezwę, w której wyraża wobec rządu życzenie zwolnienia jej z dalszej służby czynnej. Jednocześnie został wystosowany do komendanta korpusu w Salonikach protest, w którym krok powyższy motywowany jest tem, że żołnierze wstąpiłi do wojska, by służyć ojczyźnie, nie zaś po to, aby spełniać swe obowiązki wojskowe pod naciskiem mocarstw koalicyjnych.

### O głowę Casementa.

„Lokal Anz.“ donosi, że angielska prokuratura państwa nie dopuściła do rekursu ze strony skazanego na śmierć przywódcy irlandczyków, Casementa, który przybył odwołać się do Izby wyższej, i udzieliła mu rady, by zwrócił się o ulaskawienie do króla.

### Amunicja koalicyjna dla Rumunii.

Z Bukaresztu donoszą, iż według informacji dziennika „Adverat“, do Ungeni już nadeszło pierwszych trzydzieści wagonów z amunicją dla Rumunii, zaś dwa inne pociągi, posiadające w sumie 60 wagonów, wyruszyły z Petersburga i znajdują się na drodze do Jass. Komisja, składająca się z urzędników rumuńskich, z kapitanem Dragonescu na czele, udała się na granicę, w celu przyjęcia tego transportu. Ze względu na notowaną niedawno wiadomość o porozumieniu Bratianu z postami czwórporozumienia w sprawie amunicji, powyższa informacja „Adverat“ posiada wszelkie cechy prawdopodobieństwa i może być charakterystyczną dla dalszych stosunków Rumunii z koalicją.

### Stanowisko Rumunii.

„Voss. Zeit.“ donosi: „Z rozmaitych doniesień, które w ostatnich kilka dniach rozsiwane są o Rumunii, wynika, jako fakt, że pierwsze trzydzieści wagonów amunicji, które dotychczas bezprawnie zatrzymywane były przez Rosję, zostały już przesłane przez granicę rumuńską. Byłoby jednak błędem wnioskować z tego, iż nastąpiła jakaś pozytywna decyzja rządu rumuńskiego co do dalszego stanowiska. Bez wątpienia zdaje się to wskazywać, iż Rosja znów żywi nadzieje na wystąpienie Rumunii po stronie państw koalicyjnych.“

Według naszych informacji, o powzięciu przez Rumunję jakiegokolwiek ostatecznego postanowienia przed zbiorom żniw nie może być nawet mowy. Nie ulega wśakże wątpliwości, że przyszłe stanowisko Rumunii zależne będzie od położenia wojennego na wschodnim terenie i że ono tylko będzie mia-

ło wpływ na decyzję rządu bukarzeszkiego.

### Włosi w Trypolisie.

Z Bernu donoszą, że, według korespondencji „Giornale d'Italia“ z Trypolisem, włosi znajdują się tam w tem samym położeniu, co w listopadzie 1911 roku, t. j. na początku ówczesnej wojny trypolitańskiej. Różnica tylko polega na tem, że wówczas włosi byli stroną atakującą, obecnie zaś zmuszeni są tylko do obrony. W Trypolisie wschodnim niemal wszyscy arabowie przystąpili do powstania. Rewolucja ta znów odebrała włosom z takim trudem zdobyty Trypolis.

### Czarna lista.

„Daily Telegraph“ donosi z Now Yorku pod datą 19 lipca: Dzienniki zajmują się żywo ogłoszoną w dniu dzisiejszym czarną listą firm amerykańskich. Publiczność lęka się, iż ucierpią przez to interesy amerykańskie, i oczekują powszechnie, że prezydent Wilson wystosuje do Londynu energiczną notę protestującą, jak się domaga tego opinja publiczna w New Yorku.

### Uroczystość w Tokio.

Korespondent „Leipz. Tagebl.“ donosi ze Sztokholmu, iż według nadeszłych tam wiadomości, w Tokio odbyła się wielka uroczystość z okazji zawarcia nowego porozumienia z Rosją. Miasto było iluminowane 200,000 lampionów.

### Między Stochodem a Styrem.

Sprawozdawca „N. Wiener Tagblatt“ donosi swemu piśmie z zezwoleniem austriackiej wojennej kwatery prasowej.

Obszar, rozciągający się między Stochodem a Styrem, na którym rozegrały się w ostatnich dniach tak zacięte walki, należy do odcinków, nastrojących wojskom naszym najwięcej trudności. Cała ta polska kraja, to przeważnie piachy, poprzecinane tu i owdzie jeziorami błotn, na których widzą większe i mniejsze wyspy piachu. Na wyspach tych leżą osady.

Podczas gdy nad Styrem i małą rzeczką Weselina, płynącą między Styrem a Stochodem ciągną się stare lasy, krajobraz za Stochodem jest znacznie mniej zalesiony, a wśród drzew przeważa brzoza, dochodząca do 25 metrów wysokości. Brzegi Stochodu, gęsto zarośnięte, są bardzo spadziste, przeciętnie o wysokości 10 metrów, szerokość rzeki zaś dochodzi do 300 metrów. Dróg prawie żadnych nie było tu do wybuchu wojny. Komunikacja odbywała się na wysokich dwukolowych wózkach o ogromnych kołach.

Wszystkie miejscowości w całej okolicy zostały przez Rosjan w czasie ich odwrotu spalane do zszętu. To też pochód naszych wojsk odbywał się bardzo wolno, z braku dróg, które dopiero musieliśmy budować. W wielu miejscach musieliśmy kłaść całe pomosty z drzew, by artylerji naszej i trenom umożliwić przejście przez bagna. Marsz poza temi drogami, przez nasze wojska wytkniętymi, jest wykluczony, gdyż ludzie i konie zapadają się bądź to w bagna, bądź też w piachy. W czasie naszego obecnego odwrotu poza Stochód, zniszczyliśmy wszystkie, wybudowane przez nas poprzeczne, drogi, oraz mosty, dochodzące czasem do 3 kilometrów długości. Zniszczyliśmy też w wielu miejscach tor kolejowy kolei Sarny-Kowel, tak, że dowóz artylerji i amunicji oraz żywności będzie dla wojsk rosyjskich ogromnie utrudniony.

Nadto gromadzenie większych mas artylerji będzie przedstawiało dla Rosjan niewątpliwie trudności ze względu na to, że działa mogą być ustawiane tylko na wysepkach piaszczystych, dowóz zaś amunicji odbywać się może tylko na nielicznych drożynach. Ten nadzwyczajnie trudny teren uniemożliwia też operacje przy pomocy większych mas piechoty, gdyż kolumny, posuwające się do ataku wskutek bagien, ciągnących się na wielkich przestrzeniach, tracą z sobą łączność. Wszelki zatem atak koncentryczny w tych okolicach jest wprost wykluczony.

Wojska rosyjskie nie znajdują też w całej tej okolicy dla siebie pomieszczeń, gdyż wszystkie budynki, któreśmy tam powanosili, zostały w czasie odwrotu zniszczone, co zwłaszcza obecnie, ze względu na ustawicznie padające deszcze, da się Rosjanom bardzo we znaki.

W dalszym ciągu omawia korespondent walki, jakie rozegrały się nad Stochodem w ostatnich dniach:

Z chwilą rozpoczęcia się ofensywy rosyjskiej cały odcinek Stochodu aż do linii kolejowej Sarny-Kowel kryty był z naszej strony przez oddziały konnicy, przeciw której Rosjanie wysłali również konnicę, przeważnie kosaków transbajkalskich oraz kubańskich, zaopatrzonych w konne baterje. Miesiące

znaj upłynął na tym odcinku stosunkowo spokojnie. Rosjanie kilkakrotnie atakowali wieś Jesiereze, zawsze jednak z łatwością ich odparto.

W pierwszych jednak dniach czerwca sytuacja uległa na tym odcinku zupełnej zmianie. Pojawienie się znaczniejszej ilości rosyjskich balonów w dniu 3 czerwca wskazywało, iż Rosjanie noszą się z jakimiś zamiarami. Wrażenie to spotęgowane zostało atakami wielu aeroplanów rosyjskich, które ustawicznie krążyły ponad Maniewiczami, miejscowością, leżącą na linii kolejowej, wiodącej do Kowla. Ponadto wzięci do niewoli żołnierze rosyjscy opowiadali, że Rosjanie otrzymują ustawicznie wielkie posiłki; wszystko to razem wraz ze wzmagającym się ciągle ogniem artylerji rosyjskiej było dowodem, że Rosjanie przygotowują wielki atak.

Istotnie w nocy z 8 na 10-go czerwca Rosjanie zaatakowali nasze pozycje, po poprzednim silnem przygotowaniu artylerji. Szturm ten został jednak wśród krwawych dla Rosjan strat odparty. Po tem niepowodzeniu Rosjanie zaniechali na razie ataków piechoty i ograniczyli się do ognia artylerji, która ostrzeliwała bez przerwy nasze pozycje z niesłychaną gwałtownością. W takich mniej więcej warunkach zakończył się czerwiec.

W dniu 3 lipca rozpoczęły się na nowo ataki piechoty rosyjskiej. Rosjanie szli do szturm na całej linii, atakując w północnej części odcinka w kierunku na Czerwiasze; do szturm szły tu silne oddziały spiesznej konnicy, wzmocnione oddziałami strzelców i kilku bataljonami piechoty. Główny atak szedł w kierunku terytorjum między Jesierezą a linią kolejową, wiodącą do Kowla. Atakowało tu kilka dywizji piechoty.

Do 6 b. m. oddziały naszej konnicy, oraz brygada Legionów polskich, walcząc jak lwy wytrzymały tu na sobie napór olbrzymich przeważających sił rosyjskich, w końcu jednak udało się Rosjanom po rozpaczliwych atakach przebić się w obszarze na północ od linii kolejowej kowelkiej, wskutek czego musieliśmy się cofnąć poza Stochód. Oddziały się od nieprzyjaciela rozpoczęło się 7 b. m. a posucha, jaka panowała na całym obszarze w ostatnich dniach, umożliwiła nam przeprowadzenie całego trenu. Niebawem wszystko znalazło się na zachodnim brzegu Stochodu. Nie uroniliśmy ani jednego wózka. Oddziały naszej konnicy kryły odwrot aż do ostatniej chwili, maszerując pieszko.

Data 8 b. m. o godz. 4 rano, długi na kilometr, ostatni most na Stochodzie zniszczyliśmy, obłożywszy go słomą i oblawszy naftą. Rosjanie, którym posucha wyszła również na korzyść, zdążyli za nami tak szybko, że tego samego dnia przed południem pierwsze oddziały kozackie pojawiły się pod Czerwiaszami. — W ślad za tymi oddziałami szły wielkie masy wojsk pieszych.

W dniu 9 i 10 b. m. walka toczyła się już nad całym Stochodem. Oddziały konnicy nieprzyjacielskiej próbowały ustawicznie przeprzebić się przez Stochód, spędzono ich jednak wszędzie.

Dnia 10 b. m. nadeszły pierwsze oddziały wojsk niemieckich, zarówno piechoty jak i konnicy, tak, że niebawem cała okolica Stochodu oczyszczona została z kozaków, a wszystkie próby sforsowania Stochodu zostały z łatwością odparte, mimo, że Rosjanie adotali [sprawdzić nawet ciężkie baterje.

Walter Oertel.

## Z ziemi polskich.

### Z Warszawy.

#### Budżet miejski.

Z uwagi na to, że opracowane przez komisję budżetową zestawienie za czas od dnia 1-go stycznia do 31-go grudnia 1916 r. było podstawą dla dotychczasowej działalności zarządu miasta i że musi ono być podstawą do działalności zarządu miasta przynajmniej na czas najbliższy, uchwalono: a) powyższe zestawienie budżetowe zatwierdzić, uznając je jednak za obowiązujące tylko do 1 września r. b. b) żądania które wpłynęły po zamknięciu tego zestawienia wnieść do projektu budżetu dodatkowego; c) powyższą uchwałę przedstawić na jednym z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej.

Zestawienie, o którym mowa, przewiduje w dochodach 32,125,223 rubli (w czem znaczną część stanowią wpływy z 3 pożyczki miejskiej), w wypadkach zaś 44,026,593 rb.

Przewidywany zatem niedobór wyniesie 11,901,370 rb.

#### Egzaminy maturalne.

Egzaminy maturalne w 8-klasowych szkołach filologicznych, zorganizowane w

## KONSULENT PRAWNY

Aleksander v. Gersdorff.

preziosi swe biuro do lokalu w tymże domu Piotrkowska 84, parter, front.

roku szkolnym 1915/16 przez delegację egzaminacyjną, dały wyniki następujące:

Egzaminy odbyły się w 21 szkołach z których na Warszawę przypada 13, na miasta prowincjonalne w okupacji niemieckiej 8.

Do egzaminów we wszystkich szkołach dopuszczono 377 uczniów i uczennic; z tej liczby maturę otrzymało 292, czyli 77% zdających, przeszło egzaminy z powodu choroby 8 uczniów, co stanowi 3%, egzaminów nie zdało 74 uczniów, czyli 20%. W 16 przypadkach sprawę przyznania matury rozpoznawała delegacja egzaminacyjna i tylko w 3 przypadkach decyzja delegacji uległa odroczeniu.

#### Śmierć za 5 groszy.

Na rogu ul. Aleksandryjskiej i Olszowej w Mokotowie od szeregu lat miała kramik z włoszczyzną Bajla Mocna, znana pod przewiskiem „śledziarki“. W piątek po południu jedna z kupujących, jakaś nieznaną kobietą, niedopłaciła pięciu groszy i oddaliła się. Mocna zorientowała się i pobiegła za oddalającą się kobietą, która właśnie przeszła na drugą stronę ulicy. Zaferowana handlarzka, biegnąc za klientką weszła na tor kolejki. W tej chwili nadszedł pociąg z Grójca. Mocna dostałszy się pod koła, została rozcięta na dwie połowy. Śmierć nastąpiła momentalnie. Przy handlarce znaleziono 3,000 rb. gotówką i sporo cennej biżuterji zaszytej w ubraniu na piersiach.

#### Kalisz.

Wszczęte w październiku 1915 r. starania magistratu miasta Kalisza z prezydentem p. Prądzyskim na czele, o otwarcie polskiego gimnazjum filologicznego zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Za zezwoleniem szefa Zarządu Cywilnego przy general - gubernatorstwie w Warszawie, otwiera się tutaj gimnazjum, na razie mieć ono będzie klas pięć i klasę wstępna. Po odrestaurowaniu gmachu gimnazjalnego rozpoczną się lekcje w początku września.

Kandydaci, o ile dotąd się nie zgłosili, zechcą się zgłaszać najpóźniej do 12 sierpnia ustnie lub piśmiennie do Magistratu miasta Kalisza podając imię i nazwisko, wyznaczenie, język ojczysty, wiek, rodzaj szkoły, do której ostatnio uczęszczałi i klasę, do której chcą być egzaminowanymi.

#### Rawa.

W ubiegły piątek dano znać wiadom, że we wsi Sosie, pod Rawą, znajdują się bandyci. Zarządzono obławę, która wykryła bandytów nad stawem.

Widząc się otoczonymi, jeden z bandytów poddał się, drugi natomiast, strzelając z rewolweru, rzucił się do wody. Odpowiedziano strzałami, które bandytę położyły trupem.

#### Sosnowiec.

„Iskra“ sosnowiecka donosi: Pozostali przy życiu starszowie weterani 63 roku, przebywający w naszym mieście, znajdują się przeważnie w wielkiej potrzebie. Dąbrowa zawiązała już przed paroma miesiącami „Towarzystwo pomocy weteranom 63-go roku“, gdy tymczasem w Sosnowcu rozproszona gromadka starców żyje w nędzy i zapomnieniu. To też myśl założenia takiego towarzystwa na naszym gruncie należy powitać z uznaniem. Należy oczekiwać, że społeczeństwo należyście zrozumie i tutaj swój obowiązek, i nie dopuści, aby starzy powstańcy umierali z głodu na stare lata.

Warsz. „Przegląd wieczorny“ podaje za „Iskrą“:

„Od szeregu lat istnieje u nas zwyczaj obrywania niedojrzałych kłosów żytnich, które zgłodniałi ludzie wyłuskują, pożywając się nimi. Obecnie ze względu na ogólną drożyznę i brak produktów spożywczych, wszystkie przydrożne lany na skrajach są kompletnie z kłosów ogolcone. Zgłodniałe masy dzieci i starszych osób specjalnie wybierają się na polów kłosów żytnich. Jeżeli tak dalej potrwia, to znaczna część zasiewów w mieście i okolicy będzie zniszczona. Właściciele zasiewów winni roztoczyć bacniejszą pieczę nad zasiewami, jeżeli je chcą uchronić od poważnego zniszczenia.“

#### Maków.

Komisja kwesty ogólnokrajowej pod hasłem: „Ratujcie dzieci!“ otrzymała od pp. Bronisława Łabęckiego i Jana Ładę sprawozdanie, listy imienne ofiarodawców i zebrane w pow. makowskim na cel kwesty pieniądze.



Jak się okazało po sprawdzeniu list, kwesta ogólnokrajowa w pow. makowskim dała wyniki następujące:

Zebrało ogółem rb. 5349 kop. 32, po potrąceniu zaś wydatków, (193 rb.) suma ta wynosi rb. 5156 kop. 32. Na fundusz ten, przelany do kasy Rady głównej opiekunów złożyli się oliary następujących gmin pow. makowskiego: Gmina Smrock dała rb. 418 kop. 2, gmina Karniewo rb. 819 kop. 31, gmina Sielc rb. 390 kop. 33, gmina Krasnosielce rb. 977 kop. 83, gmina Perzanowo rb. 150 k. 15, gmina Płonawy rb. 189 kop. 16, gmina Sypniewo rb. 814 kop. 57 1/2, gminy Sielc i Różan złożyły rb. 679 kop. 87, miasto Maków złożyło rb. 910 kop. 10.

#### Lublin.

Towarzystwo muzyczne czyni energiczne zabiegi około stworzenia szkoły muzycznej. Obecnie już zatwierdzono porozumienie z warszawskim Konserwatorium muzycznym następującej treści: W Lublinie od nowego roku szkolnego 1916-17 otwartą zostanie szkoła muzyczna z kursami: wstępnym, niższym i średnim. Uczniowie, kończący te trzy kursy, będą mieli prawo wstępu na wyższy kurs konserwatorium muzycznego. W tej chwili komitet lubelski Towarzystwa muzycznego robi starania o uzyskanie dla szkoły muzycznej jednego z większych lokalów i starania te mają wszelkie widoki powodzenia.

#### Końno.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Królewca, że w kołach miarodajnych omawiają obecnie żywo sprawę regulacji Niemna powyżej Kowna.

Jak wiadomo Kowno jest punktem wyjścia dla spławu drzewa z Rosji. Wywóz tego artykułu z Rosji do Niemiec wynosił w 1912 roku 360,000 ton. Dotychczas Niemien w górnym swym biegu był dla spławu nieodpowiednim.

## W przededniu otwarcia Rady Miejskiej w Warszawie.

Jutro zatem rozpocznie w Warszawie prace swe Rada miejska naszej stolicy. Z tego powodu, wkrzeszonym znowu tygodnik warszawski „Widnokrąg“, umieścił w swym pierwszym zeszyście artykuł—wezwanie „Do Radców m. st. Warszawy. Przypytujemy treść pięknego artykułu tego dosłownie:

„Otrzymałście wielki mandat. Wśród krwawej zawieruchy, która zmieni porządek polityczny świata, a narodowi naszemu niesie Wyzwolenie, powołani zostaliście do roli historycznej, jako pierwsza Warszawy reprezentacja.

Na nowej karcie dziejów stolicy sądzono wam wypisać pierwsze słowa. Wasze prace i wasze czyny stanowią mają widomy znak przebudzonej woli narodu, — odtąd wyraźniej i pełnym przemawiającym głosem, tak wobec wszystkich sprzymierzeńców, jako i wobec wszystkich nieprzyjaciół.

Gdy wkroczyście do sal historycznych Ratusza, spojrzą na was duchy Dekiertów, Kollatąjów, Łukaszewiczów, — spojrzą i przemówią do sumień waszych, byście spełnili ich narodowi przekazany testament, któremu moskiewski najeźdźca tyle lat uragał. Wy to pierwszy nawiązać macie poszarpaną nić tradycji stolicy, współpracując we wznowieniu mostu, łączącego przeszłość niepodległego narodu z dobą jego obecną, — kresem pohańbienia i upadku.

Od was teraz zależy, od tężyzny i hartu ducha waszego, od postawy waszej w rzeczach dla narodu najświętszych, od was teraz zależy, czy na sądzie pokoleń polskich — błogosławieństwo czy klątwa będzie wam wyrokiem.

W gmachu, w którym rządził wróg, tam pracując nad dziełem naszej zagłady, radzicie macie nad naszym odrodzeniem, tam, gdzie sporządzano środki ku zatruciu społecznego organizmu Polski, sprawiacie macie tego organizmu uzdrowienie i zdolność do nowego życia. Stolicie na przelomie, kiedy wiedzieć trzeba, nad czym należy wieczysto stawić krzyż, zaś czemu — otwierać jasne drogi odnowielskiego czynu.

Patrzy na was stolica. Czy przywróciście jej honor, sławę i wspaniałość? Czy zetrzeć z jej powierzchni i wypłenic z jej wnętrza wszystkie hańbiące ślady niewoli?

Patrzy na was naród. Czy będziecie mu światłem, we wszystkie strony kraju promieniającym, czy będziecie mu przykładem, wzorem, drogowskazem?

Patrz na was sprzymierzeńcy i wrogowie. Chcą wiedzieć, jak przystę-



W kraju i dla kraju!

## Nabywajcie bilety Loterji dobroczynnej 1916 r. Rady Głównej Opiekunów.

Główna wygrana 150,000 marek.

Cena całego losu 10 mk. 30 f.      Cena 1/3 części losu 2 mk. 6 f.

Ciągnięcie rozpocznie się 2-go października 1916 r.

pują synowie Polski do jednej z najważniejszych prac wstępnych nad wskrzeszeniem polskiego państwa? Co powiedzą i co uczynią? Na co ich stać?

Stolicy, narodowi, sprzymierzeńcom i wrogom dajcie odpowiedź, godną naszej przeszłości i — naszej nadziei.

## Wiadomości bieżące.

### — Biuro pośrednictwa pracy

przy Stowarzyszeniu Nauczycieli Chrześcijan poszukuje na wyjazd na prowincję nauczycieli lub nauczycielki z wyższym wykształceniem do następujących przedmiotów: jęz. polski, niemiecki, łacina, historia powszechna, historia polski i rysunki. Poszukuje również pomocnika inspektora do szkoły wyższej.

Blizszych informacji udziela Biuro pośred. pr. w poniedziałki, środy i piątki między godz. 4 — 6 w lokalu Stowarzyszenia Naucz. Chrz., Konstantynowska Nr. 5.

### — Z Komitetu Szkoły rzemieślniczej.

(s) Na piątkowym posiedzeniu komitetu Szkoły rzemieślniczej pod przewodnictwem inżyniera Koźmińskiego uchwalono co następuje: W sprawie reperatury gmachu szkoły, kosztu którego wynoszą w wybitych sztybach i podziurawionym dachu, 1000 rb. zwrócić się do Chrz. Tow. Dobr. z prośbą o zasiłek. Postanowiono przystąpić jeszcze w roku bieżącym do reorganizacji szkoły, a mianowicie zamknąć klasę pierwszą w której uczniowie pobierali nauki ogólnokształcące, a przyjmować kandydatów do klasy drugiej gdzie 24 godzin tygodniowo poświęca się nauce rzemiosł. Od początku roku szkolnego urządzone będą stałe kursy wieczorowe, obejmujące wykłady z dziedziny mechaniki, przedzalnictwa oraz tkactwa. Ażeby oddział przedzalnicy rozszerzyć i sprowadzić na tory właściwe postanowiono porozumieć się ze Stow. majstrów fabrycznych. Termin następnego zebrania wyznaczono za miesiąc i odbędzie się również w lokalu techników przy ulicy Andrzeja nr. 3.

### — Z komitetu zagonków.

(b) Komitet zagonków opracował o działalności swej specjalny referat, z którego przytaczamy ciekawe wyjątki:

Członkowie b. Sekcji zaprowiantowania przy głównym Kom. obyw., zachęceniu świetnym rezultatem akcji pierwszego rozdawnictwa zagonków, po rozwiązaniu Komitetu obyw. powzięli myśl utworzenia instytucji o podobnym charakterze i wyjednali pozwolenie na zorganizowanie Komitetu zagonków przy Delegacji N. P. B.

W listopadzie r. z. Komitet rozpoczął swoje czynności. Komitet, przystępując do pracy, był najpewniejszym, że ma do swego rozporządzenia wszystkie zagonki zeszlorzeczne, tymczasem okazało się, że blisko połowa zagonków przepadała z powodu cofnięcia przez właścicieli placów zeszlorzecznych zobowiązań. Napływ zgłaszających się po zagonki był bardzo duży, gdyż ludność przekonała się już naczynnie, że ci, co mieli zagonki w roku zeszłym zaopatrzyli się w ziemniaki na całą zimę. Komitet zwrócił się do wszystkich właścicieli i firm z prośbą o deklarowanie placów na ten cel i w ten sposób liczba zagonków stale się powiększała.

W miesiącu lutym Magistrat, przychylając się do prośby Komitetu zagonków, zatwierdził na potrzeby jego budżet w wysokości 16,000 rb. Przeważeniem tej sumy było zakupienie ziemniaków do sadzenia i rozdanie ich w formie pożyczki dzierżawcom zagonków, jak również utrzymanie biura i personelu pracowników Komitetu.

Komitet ma do swego rozporządzenia grunta poleśne przy szosie Konstantynowskiej i Srebrzyńskiej, poleśnie Widzewskie, części gruntów p. Biedermana w Brusie, blisko 100 morgów w Moskulach, grunta cmentarne we wsi Mania, kilkanaście morgów we wsi Gospodarz, kilka morgów w innych poza-

miejskich miejscowościach i 67 placów miejskich.

Grunta pozamiejskie podzielił Komitet na 30-prętowe zagonki, pobierając z nich dzierżawy: na polosiach po groszu, a na gruntach folwarcznych po 2 grosze za pręt kwadratowy, dając na taki zagonek pół korca ziemniaków do sadzenia; na placach miejskich zagonki podzielone są na 10-prętowe i pobiera się od pręta kwadratowego 3 grosze, dając 1 pud ziemniaków do sadzenia. Ziemniaki te dzierżawcy obowiązani są zwrócić na jesieni.

Rozdawnictwo zagonków miało nadzwyczajne powodzenie. Z chwilą jednak, kiedy nadeszła pora do przystąpienia do pracy, znaczna ilość dzierżawców poczęła się zwracać do biura Komitetu zagonków o zwrot, wpłaconych za dzierżawę zagonków, pieniędzy. Większości bowiem dzierżawców zdawało się, że dostaną już ziemię uprawioną i pracy w nią wkładać nie będzie potrzeba. Wobec tego zdarzały się wypadki, że niektóre zagonki sześciokrotnie w tym roku zmieniały dzierżawców, lecz tylko dlatego, że były nieuprawione.

Na zagonki było tysiące amatorów, lecz przeważnie na te, które sobie pracownicy ludzie w roku zeszłym uprawili, lecz przyznać trzeba, że zdarzało się także i odwrotnie. Niektóre zagonki były tak nawiezione śmieciami i gruzem, że rzeczywiście nie można się było dziwić, że do uprawy ich zagonkarze przystąpić nie chcieli. Komitet, chcąc zachęcić do uprawiania tego rodzaju zagonków, postanowił rozdać je bezpłatnie. Chętni na te zagonki znaleźli się również.

Przekonano się, że najchętniej brali się do pracy na zagonkach ludzie ze sfery rzemieślniczej i oficjalistów, sporo między nimi znalazło się ludzi inteligentnych, jak również starali się usilnie o zagonki dzierżawcy zeszlorzeczni.

Najmniej chętnie brała się do pracy ludność, korzystająca z zapomóg Delegacji niesienia pomocy biednym, jeżeli z tej sfery najuboższej sporo przy zagonkach pozostało, to jedynie pod wpływem obawy utracenia zapomóg w dzielnicy.

W każdym razie akcja Komitetu zagonków udała się w roku bieżącym nadzwyczajnie.

Komitet zagonków wpłynął niezwykle dodatnio na umoralenie ludu, który za swoje kilkanaście groszy wydzierżawiał ziemię, wypracował ją i z dumą rzeczywiście rzecz można, że plon jaki z ziemi zebrał, zawdzięczać może tylko swej pracy.

To też najwięcej ubiegali się o zagonki ci biedni ludzie, których krepuje wyciąganie ręki po zapomóg. Nieraz zdarzało się słyszeć, że cierpią wielką biedę, ogromny niedostatek, lecz brać z Komitetu krepują się, tembardziej krepują się zebrać i dlatego tak usilnie ubiegają się o zagonki, że ich to nie upokarza.

— Del. Zaprow. miasta przy magistracie podaje do wiadomości publicznej, że obecnie dozwolony jest wolny handel młodem ziemniakami bez oznaczenia cen maksymalnych.

Upoważnionymi do zakupywania ziemniaków dla Magistratu (Delegacja Zaprowiantowania Miasta) są tylko panowie: D. Konański, H. Stückgold, G. Milnikiel, N. Rowiński, L. Hoehermann i A. Günther.

Ziemniaki, zakupione przez tych panów, będą odprzedawane przez Magistrat biednej ludności na miejskich placach sprzedawcy ziemniaków w cenie 12 marek za koczec.

Cena ta będzie mogła być jeszcze niższą, jak tylko powiększy się ilość młodych ziemniaków.

### — Wykaz cen maksymalnych.

W myśl § 3-go policyjnego rozporządzenia z dnia 7-go lipca r. b. wszystkie właściole sklepów winni wywieść w swych sklepach wykaz obowiązujących cen maksymalnych, który jest do nabycia w Delegacji Zaprowiantowania Miasta przy Magistracie.

W dniach najbliższych odbędzie się rewizja, mająca na celu sprawdzenie przestrzeżania tego przepisu.

### — Z. G. S. w Helenowie.

Dziś: Koncert popularny.

Dyrekcja: Bronisław Szulc.

### — Z Tow. ochrony kobiet

Losowanie loterii dobroczynnej, urzędzonej na rzecz sekcji pośrednictwa pracy przy zyd. T-wie ochrony kobiet, odbędzie się dn. 19 września b. r. w lokalu T-wa (Andrzeja 16).

### — Kary.

Piekarz, Abram Jelin (Północna 4), został skazany na 30 rb., w razie niemożności płacenia na 15 dni aresztu, ponieważ sprzedawał chleb po cenie wyższej, niż była ustalona. Również zostali skazani kupujący: Jechudes Kronheim i Judyta Kronheim (Północna 4) na 10 rb., w razie niemożności płacenia na 5 dni aresztu.

Fajga Rappaport (Kamienna 1), została skazana na 50 rb., w razie niemożności płacenia na 25 dni aresztu, ponieważ sprzedawała chleb bez kartek. Również skazani zostali kupujący chleb Hersz Glücklich (Wschodnia 56) i Chaim Wiesenthal (Cegielniana 59) — na 10 rb., w razie niemożności płacenia na 5 dni aresztu.

Handlarka Chana Lawita (Dzielna 2) została skazana na 50 rb., w razie niemożności płacenia na 25 dni aresztu, ponieważ sprzedawała chleb bez kartek i po cenie wyższej, niż była ustalona.

Również skazana została kupująca chleb i bułki Ida Otto (Dzielna 49) na 5 rb., w razie niemożności płacenia na 2 dni aresztu.

### — Kradzież na zagonkach.

(b) W piątek ubiegły na zagonkach przy ulicy Leszno nr. 21 i 23 schwytano na podbieraniu kartofli na cudzym zagonku niejaką Marię Bogusławską, zamieszkałą przy ulicy Żakątnej nr. 41, którą oddano w ręce policyjnej w celu pociągnięcia do odpowiedzialności.

### — „Lipówka“ w Rudzie Pabjanickiej.

Dziś odbędzie się w Rudzie w ogrodzie „Tivoli“ zabawa na dochód ochrony, utrzymywanej przez kółko ziemniak. Komitet organizacyjny, w skład którego wchodzi panie: Neumanowa, Celbolowa, Reichertowa, Kozanecka, Dyckówna, Wasilewska, mec. Łopatowa, inż. Tochtermanowa, Paczkowska, inż. Pałaszewska, oraz panowie: Paczkowski, Halbert i M. Tomaszewski, przygotowali moc atrakcji. Projektowane są występy zespołu teatru letniego z Łodzi, zabawa dziecięca, obóz cygański, pocztka, kosz szczęścia, zawierający tylko wygrujące bilety i inne. W gustowne przybranych kioskach zasiadą uproszone panie, czynne będą cukiernie, kioski z owocami i kwiatami itp.

## Więści z Niemiec.

### Racje mięsne dla dzieci.

Zjawily się pogłoski że w Berlinie racje mięsne dla dzieci mają być zmniejszone. Okazuje się jednakże, że nie jest to zarządzenie obowiązujące wyłącznie Berlin. Prawdopodobnie kwestja ta uregulowana będzie przy ogólnym wprowadzeniu kart na mięso na całą Rzeszę mniej więcej we wrześniu.

Istnieje zamiar ograniczenia racji mięsa dla dzieci niżej 6 lat do połowy karty mięsnej, przeznaczonej dla dorosłych.

### Rzeźniczka skazana na 8,000 marek.

W sądzie berlińskim odbyła się wczoraj sprawa rzeźniczki Anny Winsch, właścicielki firmy T. C. Biesold przy ulicy Wilhelma 42a. Znalaziono w składzie oskarżonej wielką ilość wyrobów mięsnych, przechowywanych lecz nie sprzedawanych. Prócz tego zarzucano jej przekroczenie cen maksymalnych. Prokurator wniósł o 10000 marek grzywny; sąd skazał Winschową na 8,000 marek lub 800 dni więzienia.

### Chleb z domieszką mąki drzewnej.

Jak donosi „Ostsee Zeitung“, stawał przed izbą karną w Szczecinie cechmistrz szczecińskiego cechu piekarskiego, piekarz Karol Rocke. Od połowy lutego do kwietnia r.b. sprzedawał on chleb, zawierający około 3 procent mąki drzewnej. Smak chleba był nieco gorzki; po spożyciu chleba tego niektórzy dzieci chorowały na wymioty. Oskarżony przyznał, że do sprzedawanych przez niego codziennie 143 bochenków chleba, dodawał 3 do 5 procent mąki drzewnej.

Sąd uznał, że Recke wykroczył przeciwko ustawie o środkach spożywczych, lecz nie świadomie, i czynił tak pod naciskiem swych odbiorców, których chciał zaspokoić. Skazano go dla tego tylko na 500 marek grzywny.



### Wieści z Rosji

#### Brak opieki nad dziewczętami.

Petersburski „Kurjer Nowy” zaznacza, że organizacje polskie nie zwracają uwagi na sprawę opieki nad dziewczętami, burzą wojny zagnanymi do Rosji. Na pomieszczenie ich w ochronach mają za wiele lat, na posyłanie do szkoły średniej zbyt mało umieją. Głodne nie są. Zarobek nastęrcza się na każdym kroku. Wiele z nich idzie do robót ziemnych, z których przynoszą, prócz pieniędzy, ciężkie choroby zakaźne, które, nie leczone, prowadzą do zwyrodnienia organizmu, a przecież to są przyszłe matki ludu polskiego, które powinny wrócić czyste duszą i ciałem. A tymczasem? Sypiają — pisze „Kurjer Nowy” — w koszarach rosyjskich, wychodzą za mąż za obcych, a częściej jeszcze, nie wychodząc wcale za mąż, zarażają się, chorują, lub też, jeśli chcą żyć uczciwie, znajdują się w położeniu bez wyjścia.

Zdaniem wymienionego pisma, należałoby założyć kilka pracowni, gdzieby dziewczęta polskie, zajęte pracą zawodową, mogły przeciekać burze szalejącą nad ich głowami.

#### Porady prawne dla wysiedleńców.

„Sztandar” donosi: Ponieważ wydawanie pożyczek wygnancom na mocy świeżego prawa z dnia 13-go maja r. b. przeszło do specjalnych komitetów, „Pomoc północna” zreorganizowała swój wydział zapomóg na instytucję czysto informacyjną i porad prawnych.

#### Wojna między akademiami.

„Nowoje Wremia” donosi, że z inicjatywy uniwersytetu petersburskiego wyszedł projekt utworzenia związku uczonych akademii i uniwersytetów, istniejących tylko w państwach koalicji. Podstawą, na której tworzy się związek, jest chęć najzupełniejszego odosobnienia się od państw centralnych.

„Nowoje Wremia”, podając wiadomość o powyższym projekcie zaznacza, że pozyskano już dlań prawie cały świat uczony francuski, angielski, włoski, serbski i belgijski.

#### Choroba Sazonowa.

Sztokholmski korespondent „Lokal Anzeigera” donosi z Petersburga: Minister spraw zagranicznych, Sa-

zonow, uległ cierpieniu nerwowemu. Jeszcze podczas narad w głównej kwatery minister czuł się zupełnie dobrze, obecnie całkowicie niezdolny jest do pracy. Jak donoszą „Birż. Wied.”, na rozkaz lekarzy musiano go bezzwłocznie przewieźć pociągami specjalnym do sanatorium w Finlandji. W Petersburgu wyrażają poważne powątpiewanie, czy będzie mógł powrócić na swoje stanowisko.

### Rozmańności.

#### Karty na mięso w Insbruku.

Z Insbruka donoszą: Przed kilku dniami pojawiło się tu rozporządzenie namiestnictwa, wprowadzające w Tyrolu i Ziemi Przedarlauńskiej karty na mięso. Karty te wyznaczają 500 gramów mięsa tygodniowo na głowę.

#### Miljon minut wojny.

W dniu 1 lipca 1916 roku o godzinie 10 min. 10 przed południem upłynęło milion minut wojny.

#### Trąba powietrzna w Saksonji.

Dzienniki saskie donoszą, że w ubiegłym tygodniu szalała w Saksonji, w okolicy Mittweidy, straszliwa trąba powietrzna, która wyrządziła ogromne spustoszenia. Ofiarą cyklonu padło kilka miejscowości, w których trąba powietrzna zniszczyła wiele domów i budynków gospodarskich. Mnóstwo drzew wyrwanych zostało z ziemi wraz z korzeniami. Bardzo wielkie szkody wyrządziła trąba powietrzna w lesie, znajdującym się w okolicy Zschopau.

#### Lordowie angielscy wobec braku krochmalu.

Dzienniki londyńskie donoszą: Lordowie angielscy i wogóle cała arystokracja angielska postanowiła nosić w przyszłości białą bieliznę bez krochmalu, a więc niekrochmalone przedmioty koszul, mankiety i kołnierze. Motywem tego postanowienia jest oszczędność narodu, albowiem stwierdzono, że w samym Londynie zużywa się rocznie przy przygotowaniu białizny, oprócz wielkich ilości krochmalu i sztyniku, także węgla za 60 milionów marek.

#### Stowarzyszenie ślepych.

Pod nazwą „Stowarzyszenie niewidomych żołnierzy” utworzył się w Berlinie — jak donoszą tamtejsze pisma — związek,

celem którego jest w myśl statutu, popieranie gospodarczych i duchowych interesów, wspólnych wszystkim niewidomym w Niemczech. Zwłaszcza ma być zwrócona baczną uwaga na polepszenie warunków zarobkowania dla niewidomych byłych wojskowych.

#### Huk armat w Londynie.

Dzienniki angielskie donoszą, że huk armat, grzmiących na froncie angielskim we Flandrii, słyszano wyraźnie w hrabstwie Essex, a zatem w oddaleniu co najmniej 500 kilometrów od linii bojowej. Ten sam huk słyszano także w Londynie, jednak wrażenie było tam znacznie słabsze. W Londynie słychać też prawie zawsze huk armat, pochodzący z walk między baterjami niemieckimi, znajdującymi się na wybrzeżach belgijskich, a okrętami angielskimi, ostrzeliwującymi tamtejsze pozycje niemieckie.

#### Z radości odzyskał mowę.

O niezwykłym wypadku w jednym z lazaretów niemieckich donosi „D. W. Z.”: Syn dentysty z miasta Gera, znajdując się na froncie bojowym w czasie huraganowego ognia artylerji nieprzyjacielskiej, z przerażenia dostał tak silnego wstrząśnienia nerwowego, że stracił zupełnie mowę. Przez dłuższy czas bezskutecznie leczono go i stracono już zupełnie nadzieję, aby mógł odzyskać mowę. Dopiero niedawno, gdy doniesiono nieszcześliwemu, że przybyła do lazaretu matka jego i chce się z nim zobaczyć, tak go to ucieszyło, że raptownie odzyskał zupełnie mowę.

#### Nastroje londyńskie.

Ferdynand Rigny pisze w „Gaulois” d. 1 lipca: Często upewniają nas, że życie w Anglii nie zmieniło się i że otrzymuje się wrażenie jakby wojna była tu rzeczą delectą i nieznaną. Jest to fałszywe. Zewnętrznie rzeczywistość Londynu wygląda podczas wojny tak samo, jak i podczas pokoju, ale w rzeczywistości wszyscy są pełni myśli o zwycięstwie, które jest konieczne i nie może podlegać żadnym zastrzeżeniom. Całe miasto pełne jest afiszów, na których poleca się każdemu obywatelowi oszczędność. Afisz taki w ten sposób wygląda:

„Czy chcesz pomóc Niemcom? Pomaga się Niemcom, gdy

- 1) Ktoś jeździ automobilem dla przyjemności;
- 2) Ktoś więcej ma służby, niż potrzebuje;

3) Ktoś więcej posiada drogich ubrań, niż to koniecznie potrzebne;

4) Ktoś więcej je i pije, niż to jest potrzebne dla zdrowia;

5) Ktoś zużywa niepotrzebnie gaz czy elektryczność.

#### Spadek po Kitchenerze.

Lord Kitchener, który był bardzo mądry, zapisał znaczną sumę swemu adiutantowi, Oswaldowi Fitzgeraldowi. Jak wiadomo, Fitzgerald utonął wraz z Kitchenerem; zwłoki jego zostały jednak odszalone i przewieziono do Anglii, zwłok Kitchenera zaś nie zdołano dotychczas odszukać. Powstała tedy kwestja kto utonął pierwszy, stwierdzenie tego faktu jest bardzo ważne, albowiem jeżeli Fitzgerald umarł pierwszy, spadkobiercy jego nie mogą rościć pretensji do owego zapisu. Sprawą tą — bardzo trudną do rozstrzygnięcia ze stanowiska prawnego — zajmuje się żywo opinja publiczna w Londynie.

### Obwieszczenie

Łódzka komendantura miejscowa została z dniem dzisiejszym rozwiązana.

W jej miejsce utworzono przy gubernacji wojskowej „Oddział służby miejscowej”.

Ze sprawami należącymi dotąd do komendantury miejscowej, należy się zwracać do tego oddziału.

Biura mieszczą się w tymże gmachu, co dotychczasowa komendantura miejska, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 139.

Łódź, 21 czerwca 1916 r.

Gubernator wojskowy  
BARTH,  
generał-porucznik.

## Artysta - Malarz

(maluje portrety)

S. Andrzejewski przyjechał,

z MONACHJUM

udziela lekcji rysunku i malarstwa

ANDRZEJA 7. — ANDRZEJA 7.

Maturzysta poszukuje lekcji. Gidyński Paśał Szulca 50.

Pokój umebłowany, frontowy, słoneczny, do wynajęcia. Cegielniana 86-8.

Największa wygrana ewentualnie <b>Miljon Marek.</b>	<b>Doniesienie o szczęściu</b>	Wygrana gwarantowana przez państwo.
---	--------------------------------	-------------------------------------

Zaproszenie do przyjęcia udziału w losowaniu gwarantowanej przez wolne miasto Hamburg loterii pieniężnej, w której

**13 milionów 731.000 Marek**

obowiązkowo wygrywają; Największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku wynosi

**1.000.000 Marek**

Marek: 900,000	Marek: 305,000
890,000	303,000
880,000	302,000
870,000	301,000
860,000	300,000
850,000	200,000
840,000	100,000
830,000	90,000
820,000	80,000
810,000	70,000

Oprócz tego jest wiele wygranych po 60,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 10,000 Marek i t. d. do wylosowania

Loterja składa się z 100,000 losów, z których 50,020 numerów, a zatem przeszło połowa w 7 ciągnięciach wylosowana być musi. Tak rzadkiej sposobności dojścia do majątku, w tych ciężkich czasach, nikt nie powinien zaniedbać. Wysyła się losy do 1 ciągnięcia w cenie

cały los Mr. 10.	poł losu Marek 5.	ćwierć losu Marek 2.5.
------------------	-------------------	------------------------

za poprzednim nadesłaniem należności przekazem pocztowym. Żądanie odpowiedniego losu powinno być podane na odcinku przekazu pocztowego lub też na wysłanej jednocześnie karcie pocztowej.

Urzędową tabelkę, zaopatrzoną w herb państwa i z wykazem wkładów na przyszłe ciągnięcia oraz spisem wygranych wysyła się na żądanie gratis lub franco.

Każdy, biorący udział, otrzymuje natychmiast po ciągnięciu urzędowy wykaz losowań. Wygrane będą pod państwową gwarancją akurately wypłacane. Zamówienia prosimy zaraz i najpóźniej do 29-go lipca kierować do

**Samuel Heckscher, senr.**  
D m bankowy Hamburg. (Nr 1142)

**Dr. L. PRYBULSKI**  
Przeprowadził się do domu Szeiblera, Zawadzka № 1.  
**choroby zewnętrzne i włosów**  
Leczenie elektrycznością, elektrolizą, usuwanie szpeczących włosów.  
Przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p.

**Pierwsza chrześcijańska lecznica**  
chorób zębów i jamy ustnej.  
teraz Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby  
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

**Lekarz - Dentysta D. Sperling**  
mieszka obecnie Południowa 9 i p.  
b. asystant Instytutu Lekarsko Dentyst. Prof. Moellera w Berlinie Spec: Chirurgja jamy ustnej; Ortodontja i Protetyka  
Leczenie elektrycznością i masażem wiracyjnym.  
Godz. przyjęć: 10-1; 3-6 w niedzielę 10-12

**LEKARZ - DENTYSTA E. Wołkowiec**  
przeniósł swój gabinet dentystyczny ze Średniej 11 na ul. Średnią № 3.  
Biuro: „Merkury” Piotrk. 92

Franciszek Skonteczny zgubił paszport niemiecki wydany w Turynie.  
Leopold Łodygowski zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangelickiej 10

**MYDŁO**  
częstochowskie i inne od 55 kop. funt hurtem taniej a także iug mydlany poleca **Drucker ul. Średnia 2 i ul. Główna 47.**

**Piece Kąpielowe**  
trwale i nierdzewiejące  
**Wanny Kąpielowe**  
z blachy stalowej, pobielanej i lakierowanej nadeszły **Henoch Warszawski. Łódź, Piotrkowska 107.**  
Biuro ogłoszeń „Merkury”, Piotrkowska 91.

**Specjalnie dla piekarzy!!**  
wanny po 20 kop. w abonamencie rabat. Zakład kąpielowy **SZKOLNA № 11.**  
Bilety także nabywać można u starszego majstra piekarskiego p. Meiznera, róg Nawrot i Widzewskiej.

**Rzepy i wiele innych nasion**  
do letnich i jesiennych wysiewów tylko w składach **L. JASINSKIEGO** w Łodzi ul. Andrzeja № 10 i w Łęczycy

Moja **Pracownia ubiorów damskich**  
przeniesiona została z ul. Zawadzkiej 1, na ul. **Piotrkowską 123, 1-sze piętro front.**  
**A. Reitberger.**

**MYDŁO**  
hurtowo i detalicznie tanio.  
**Piotrkowska 25 w podwórzu.**

**DRENY**  
Doskonale wykonane dostarcza **M. PERKIEWICZ**  
Tonwerke Ludwigsberg Post Moschin (POSEN).

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**A! A! A! A! Meble, nowe i używane, najtaniej w dużym wyborze, oraz łózka metalowe, wózki i wycypy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 i riętro front.**

**A. A. N** sprzedam, Sw. Anny 17 m. 3 front parter.

**A. M** meble z 4-ech pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 159-9.

**Album Jana Matejki** tanio do nabycia w Adm. Gaz. Łódz. Przejazd № 8. Tamże zajmująca powieść Ch. Dickensa „Miłość i Poświęcenie”.

**OSOBA** w średnim wieku poszukuje zajęcia do dzieci lub w gospodarstwie. Oferty w Adm. G. Ł. pod „A. G.”.

**P**otrzebna praso waczka do pralni. Benedykta 52

**Przyjmuje do reperacji** wagi, maszyny do szycia, ul. Widzewska 150 J. Szymański

**P**otrzebny zdolny czeladnik szewski na damską robotę, na stałe Aleksandrów pod Łodzią ul. Kościelna 594, zakład obuwia

**P**otrzebny płatny chłopiec do terminu z utrzymaniem wiadomości w zakładzie blacharskim Piotrkowska 188

**Prośby, skargi** Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84

**R**ower sprzedam tanio. Ul. Konstantynowska 26 III p.

**Z** powodu zmiany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 87.

**F**lorentyna Hübner zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

**M**arianna Rudnicka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej № 11.

**M**arianna Denez zgubiła paszport niemiecki, wydany w Rokiccu